

O czym Zosia nie wiedziała.

Ä  
*Cecylia Niewiadomska.*

# O CZEM ZOSIA NIE WIEDZIAŁA

20 POWIASTEK  
DLA DZIECI.

*Z 3-ma obrazkami chromolitografowanemi.*



WARSZAWA

Nakład G. SENNEWALDA, Miodowa 6.

1897.


Ä

Дозволено Цензурою.  
Варшава, 20 Февраля 1896 г.

---

Druk Tow. Kom. St. J. Zaleski & Co., Złota 3.

## O czem Zosia nie wiedziała.

iedmioletnia Zosia miała śliczny pokój, który zajmowała ze starszą siostrzyczką. Obie były bardzo porządne, więc w pokoiku aż się świeciło od czystości: łóżeczka białe zasłane, na półeczce ułożone książki i kajety, lalki poubierane codzień świeżo, ładnie, na oknach kwiatki, na stoliku przez całe lato świeże bukiety z chabru, niezapominajek, róż, makówek, — słowem, trudno byłoby znaleźć miłszy kącik w obszernym dworku wiejskim, należącym do rodziców obu dziewczynek.

Ale najpiękniejszym był ten pokój z rana, gdy pierwszy promyk słońca wpa-

dał przez okno, sięgał aż do jasnej główki śpiącej dziewczynki i budził ją, figlarne przesuwając się po oczach i czole.

Zosia podnosiła powieki, patrzyła na błękitne niebo, jasne słońeczko, zielone drzewa za oknami i zrywała się wesoło, wołając na Józię:

— Już dzień! Wstawajmy! Patrz, jak ślicznie na świecie! Biegnijmy do ogródka, póki nie obeschnie rosa na świecących listeczkach.

I ubierała się śpiesznie, pluskała, jak ryбка w wodzie, odmawiała krótką modlitwę i biegła do ogródka, nacieszyć się porankiem, póki nie zawołają na śniadanie.

Ludwiś zazdrościł siostrze tej ochoty do wstawania. On nieraz lekcye chciał sobie powtórzyć z rana, a zasnął i choć się obudził, to wstać nie miał ochoty. A przecież nie był leniuszkiem.

— Wstydz się! — wołała Zosia, pukając do jego okienka. — Ja dawno już biegam po ogrodzie. Cały świat taki śliczny! Słońeczko jasne, ogród zielony, pta-